goniec codzienny

WILNO
Niedziela
31 sierpnia 1941 r.
Nr. 37
Cena 30 kopiejek.

Spotkanie Führera i Duce

Obydwaj wodzowie omówili nowy porządek w Europie

Z Kwatery Głównej Führera. 29 sierpnia. (PD). Führer i Duce spotkali się w czasie między 25 a 29 sierpnia w Kwaterze Głównej Führera.

W rozmowach, które odbyły się w Kwaterze Głównej Führera frontu północnego i południowego, zostały szczegółowo omówione wszystkie zagadnienia wojskowe i polityczne, dotyczące rozwoju i trwania wojny. Rozmowy były prowadzone w duchu ścisłej przyjaźni i wspólności celów, znamionujących wzajemne stosunki miedzy obydwoma mocarstwami osi. Rozmowy cechowała niezmienna wola obydwu narodów i ich wodzów prowadzenia wojny do zwycięskiego końca.

Nowy porządek w Europie, który będzie owocem tego zwycięstwa, ma usunąć możliwie daleko przyczyny, które w przeszłości dostarczały powodów do wojen europejskich. Zniszczenie bolszewickiego niebezpieczeństwa i plutokratycznego wyzysku stworzy możliwość pokojowej, harmonijnej i owocnej współpracy wszystkich narodów europejskich kontynentu, tak na polu politycznym, jak też gospodarczym i kulturalnym.

W czasie odwiedzin udał się Führer i Duce do ważnych punktów frontu wschodniego, gdzie odbył się także przegląd jednej ze skierowanych do walki z bolszewikami dywizyj italskich. Z okazji odwiedzin frontu południowego generał-feldmarszałek von Rundstedt złożył Führerowi i Duce pozdrowienia. Nadto odwiedzono kwatery główne marszałka Rzeszy i głównodowodzącego wojskiem.

W świcie Duce znajdowali się italski poseł w Berlinie, Dino Alfieri, szef italskiego sztabu generalnego sił zbrojnych, generał Cavallero, szef gabinetu poseł Anfuso w zastępstwie nieobecnego z powodu choroby ministra spraw zagranicznych hr. Ciano, generałowie Marras i Gandin, jak również szereg innych wyższych oficerów sztabu generalnego. Poseł niemiecki, von Mackensen i niemiecki attaché wojskowy w Rzymie, generał-porucznik von Rintelen uczestniczyli również w podróży Duce.

W rozmowach politycznych i wojskowych brali ze strony niemieckiej udział także minister Spraw Zagranicznych Rzeszy, von Ribbentrop i szef Naczelnej Komendy Sił Zbrojnych, generał feldmarszałek Keitel.

50 klm od Petersburga

Pogrom uciekającej z Rewla floty sow.

Kilkadziesiąt okrętów poszło na dno

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 30 sierpnia 1941 r.

Naczelne Dowództwo Armii Niemieckiej podaje:

Jak podano już w komunikacie nadzwyczajnym, niemiecka marynarka wojenna oraz flota powietrzna zadały sowieckim jednostkom morskim i żegludze transportowej w zatoce fińskiej ciężkie straty.

Podczas prób wydostania się z portu w Rewlu dla osiągnięcia innych portów, wskutek operacji minowych naszej marynarki wojennej zatopiono 2 torpedowce, 9 poławiaczy min i łodzie strażnicze marynarki sowieckiej. Dwa dalsze torpedowce oraz jeden poławiacz min zostały przez miny poważnie uszkodzone. Niemieckie samoloty bojowe po zaciętych atakach zatopiły jeden krążownik sowiecki oraz 2 torpedowce i uszkodziły celnymi bombami 3 dalsze torpedowce oraz jeden krążownik pomocniczy.

Flota transportowa, którą nieprzyjaciel uruchomił dla wycofania swego wojska i materiału wojennego z Rewla, konwojowana przez okręty wojenne wpadła w sam środek pól minowych. Dotychczas zatonęło 21 statków transportowych o ogólnej pojemności 48.200 trb., 8 transportowców wskutek min ciężko uszkodzono. Samoloty bojowe zniszczyły 22 statki handlowe, głównie transportowe dla przewiezienia wojsk, o ogólnej pojemności 74.000 trb. i uszkodziły 39 okrętów tak ciężko, że ze stratą większej części tych okrętów należy się liczyć.

W obszarze morskim około Anglii lotnictwo nasze w ciągu dnia zrzuciło celną bombę na jeden tankowiec na południe od Irlandii i uszkodziło jeden wielki statek handlowy koło wysp Farejskich.

Ubiegłej nocy pewien frachtowiec, na wschód od Tynemod otrzymał celną bombę ciężkiego kalibru.

Samoloty bojowe atakowały obiekty wojskowe koło wschodniego wybrzeża Anglii i kilka lotnisk angielskich.

Nad Kanałem lotnictwo brytyjskie w dniu wczorajszym straciło 17 samolotów, z tego zestrzelono w czasie walk powietrznych 13, 2 przez artylerię przeciwlotniczą i 2 przez poławiacze min i ogień artyleryjski marynarki.

Bombowce angielskie w ciągu ostatniej nocy z małym skutkiem atakowały obszary nad rzeką Renem i Menem. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 3 bombowce angielskie.

Pod Petersburgiem

BERLIN, 28 sierpnia. (PD). W uzupełnieniu do dzisiejszego komunikatu wojennego dowiaduje się DNB ze strony wojskowej: Na froncie przeciw bolszewikom sytuacja w zatoce Fińskiej zbliża się teraz do momentu rozstrzygającego. Niemieckim oddziałom udało się zająć resztę północnej Estonii aż do wysp Osel i Dagöe.

Tymczasem przestrzeń dokoła Petersburga, wskutek niemieckiego ataku z zachodu, południa i południowego wschodu, została jeszcze bardziej zwężona, tak że oddziały niemieckie częściowo stoją już na 50 klm. przed Petersburgiem. Ponieważ także fiński atak w cieśninie Karelskiej, pomiędzy jeziorem Ładogą i Fińską Zatoką, zyskuje ciągle na przestrzeni w kierunku na południe, obrona Petersburga staje się dla bolszewików coraz trudniejsza. Jedyna większa miejscowość na północ od Petersburga, zabrany Finom w 1940 r. Wyborg (Viipuri), jest już okrążona.

Tak więc bolszewicy rozporządzają jeszcze Kronsztadtem i Petersburgiem jako bazami morskimi w najbardziej środkowym zakątku zatoki Fińskiej. Pomyślna wojna minowa niemieckiej marynarki wojennej na tych wodach, ciągłe ataki niemieckiego lotnictwa i fińskiej marynarki wojennej na sowieckie konwoje w zatoce Fińskiej, utrudniają także teraz już łączność bolszewików ze swymi najbardziej wysuniętymi placówkami i należy się liczyć z całkowitym jej przerwaniem obecnie po upadku Rewla, jako miasta i portu bałtyckiego.

Tak więc na wschodnim obszarze morza Bałtyckiego dokonują się rozstrzygnięcia o zasadniczym znaczeniu, w wyniku których należy oczekiwać całkowitego wyparcia Związku Sowieckego ze wschodniego obszaru morza Bałtyckiego.

Nieudana szarża kawalerii sowieckiej

BERLIN, 28 sierpnia. P. D. Na środkowym odcinku niemieckiego frontu wschodniego próbowali bolszewicy, jak się dowiaduje DNB, dokonać miejscowych ataków odciążających. Wszystkie te ataki, wspomagane czołgami i silnym ogniem artyleryjskim, załamały się o bohaterską niemiecką obronę. W jednym miejscu rzucili bolszewicy przeciwko stanowiskom niemieckiej piechoty trzy szwadrony kawalerii. Również i ten atak załamał się w zespolonym ogniu niemieckiej piechoty i artylerii. Trzy szwadrony zostały doszczętnie starte.

Niemieccy piechurzy zauważyli o świcie 27 sierpnia w dolnym biegu Dniepru, że na wschodnim brzegu rzeki stoją w pogotowiu i próbują przeprawić się sowieccy pionierzy i oddziały piechoty. Bolszewicy planowali przy pomocy pontonów i łodzi gumowych przekroczyć Dniepr. Natychmiast zaalarmowane niemieckie baterie ostrzelały skutecznym ogniem sowieckie zgrupowania wojsk. Grad niemieckich granatów spadł na stojące w pogotowiu kompanie piechoty, które poniosły nader krwawe straty. Celne strzały strzaskały pontony, których odłamki rozleciały się wysoko w powietrze.

27 sierpnia przeprawiła się w dolnym biegu Dniepru na większą wyspę na rzece niemiecka grupa uderzeniowa, złożona z pionierów i piechurów. W starciu wręcz zajęto wyspę. Bolszewicy, próbujący odeprzeć uderzenie niemieckie, zostali w walce wręcz zniszczeni.

Angielskie „metody walki"

w zeznaniach francuskich żołnierzy

VICHY, 27 sierpnia, PD. „Action Francaise" publikuje list pewnego francuskiego szeregowca o angielskich metodach walki w czasie konfliktu syryjskiego.

Walczący w Syrii Francuz opowiada, że Anglicy na odcinku frontowym pod Sonaida podcięli gardła śpiącym 30 francuskim spahisom. W czasie pierwszego zajęcia Merdsajoumu zabijali lekko rannych, których Francuzi musieli pozostawić. On sam widział, opowiada francuski starszy szeregowiec, jak jedna francuska kolumna sanitarna, transportująca lekko rannych, była ostrzelana z karabinów maszynowych.

W czasie ataku na Merdsajoum wziętych do niewoli 400 francuskich legionistów po ich rozbrojeniu zastrzelono z karabinów maszynowych z bliskiej odległości.

Pewien francuski podoficer, który również walczył w Syrii, potwierdza zeznania starszego szeregowca i dodaje, że „nasz nieprzyjaciel zabijał rannych, masakrował jeńców, bezcześcił i obrabowywał zabitych".

Francuzi wymierają w Dżibutti wskutek blokady angielskiej

VICHY, 28 sierpnia. (P. D.). Stacja radiowa Dżibutti wskazuje ponownie na nadzwyczaj poważny stan zdrowotności ludności francuskiej Somali, spowodowany przez angielską blokadę. W pierwszej połowie sierpnia śmiertelność wzrosła tak wydatnie, że na 1000 mieszkańców przypada 150 wypadków śmierci. Procent ten jest dwa razy większy, niż był w drugiej połowie lipca, zaś ośm razy większy, niż przeciętna liczba śmiertelności w Europie.

Radio Dżibutti szczególnie podkreśla, że zachorowania na szkorbut przybrały zastraszające rozmiary wskutek wstrzymania przez Anglików dowozu świeżych zawierających witaminy, artykułów żywnościowych.

Od morza do morza działa lotnictwo niemieckie

BERLIN. 27 sierpnia. (PD). 27 sierpnia został w zatoce Fińskiej silnie uszkodzony przez bomby sowiecki statek handlowy o pojemności 3.000 BRT. Podczas ataku na Rewel trafiły bomby niemieckie w stojący na redzie krążownik sowiecki i jeden statek handlowy o pojemności 4.000 BRT. Oba statki zostały silnie uszkodzone i pochyliły się na bok.

Na najdalej wysuniętych na północ częściach niemieckiego frontu wschodniego obrzuciły niemieckie bombowce sowieckie kolumny, zgrupowania wojskowe i obóz baraków skutecznymi bombami. W zagłębieniu położony obóz baraków został wielokrotnie przez bomby trafiony i spłonął doszczętnie. Piechota sowiecka poniosła wskutek ataków niemieckiej broni powietrznej ciężkie straty. Na brzegu morza Lodowatego uszkodzono ciężko dwa okręty handlowe o pojemności razem 7.000 BRT. Niemieckie bombowce obrzuciły 27 sierpnia bombami różnych kalibrów w rejonie południowej Ukrainy na wschód od Dniepru fabrykę amunicji.

Bomby trafiły w budynki i hale fabryczne. Trzema słupami ognia eksplodowały zapasy gotowej amunicji, powodując pożar sąsiednich budynków fabrycznych. Odlatując widzieli lotnicy niemieccy pod sobą całą okolicę fabryki pogrążoną w płomieniach.

Na froncie Kijowa zniszczyły niemieckie siły powietrzne 17 sowieckich czołgów i 259 samochodów ciężarowych. Osobne ataki były skierowane na kolej Kijów—Neżin, która została celnymi trafieniami w wielu miejscach przerwana. Głębokimi atakami na pociągi zniszczono dziewięć pociągów w ruchu i w czasie postoju. Linia kolejowa Briańsw — Lgow — Niżin i Czernihów została przez dużą ilość bomb przerwana.

Wczasie tego ataku niszczyły niemieckie bombowce 103 samochody ciężarowe, sześć dział i jedno ciężkie działo kolejowe. Dwie baterie sowieckie zmuszono celnymi bombami do milczenia. Na wyżej wymienionej linii kolejowej spowodowano wykolejenie 13 pełnych transportów kolejowych. Jeden pociąg z amunicją został trafiony i eksplodował. Przy ciągłych małych eksplozjach spalił się pociąg ten do szczętnie.

600 zwycięstw w powietrzu

BERLIN, 29 sierpnia. (P. D.). Eskadra samolotów myśliwskich, pod dowództwem swego komendanta, odznaczonego Krzyżem Rycerskim, majora Woldenga zgłosiła 27 sierpnia swoje 600 zwycięstwo w powietrzu na froncie wschodnim. Członkowie tej eskadry wyróżnili się już wielokrotnie swoimi osobistymi szczególnymi wyczynami. Między innymi udało się odznaczonemu Krzyżem Rycerskim porucznikowi Kageneckowi w dniu 14 sierpnia 1941 r. w przeciągu krótkiego czasu zestrzelić 4 bombowce i jeden samolot myśliwski i w ten sposób powiększyć liczbę jego zwycięstw w jednym dniu z 38 na 43.

*

BERLIN, 28 sierpnia, P. D. Niemieckie siły lotnicze obrzuciły 27 sierpnia bombami kruszącymi wszystkich kalibrów obiekty kolejowe na linii Briańsk—Czernihów. Strącono na tym odcinku w walkach powietrznych 35 samolotów sowieckich nie ponosząc żadnych strat.

Ochotnicy francuscy

PARYŻ, 29 sierpnia. (P. D.). Wśród francuskich ochotników do walki przeciw bolszewikom — znajduje się według dotychczasowych zgłoszeń obok żołnierzy najróżnorodniejszych rodzajów broni także około 400 lotników. Grupa ta znajduje się pod dowództwem Piotra Constantini, który założył i kieruje Ligą Francuską (Ligue Française) stawiającą sobie za cel wytępienie żydostwa i wolnomularstwa we Francji. Jak donosi „Petit Parisien" sformował Constantini najpierw dwie eskadry, a mianowicie jedną grupę samolotów myśliwskich i jedną grupę bombowców.

Diabeł ubrał się w ornat i ogonem na mszę dzwoni

(PD) GENEWA, 28 sierpnia. Według wiadomości „Ofinor'a" stacje sowieckie szczególnie stacja „Kominternu" co wieczór nadają długie komunikaty w języku polskim, węgierskim, słowackim oraz chorwackim o sprawach religijnych. Speakierki starają się przekonać swoich słuchaczy, że katolicy w Związku Sowieckim mają zupełną swobodę. Twierdzą nawet, że Stolica Apostolska oświadczyła, iż jest zadowolona z polityki, prowadzonej przez Rosję Sowiecką w stosunku do kościoła.

Propaganda ta rozpoczęła się z chwilą, gdy stwierdzono zamordowanie przez bolszewików 1100 litewskich księży.

Komunikat włoski

RZYM, 29 sierpnia. (P. D.). Komunikat wojenny brzmi następująco: W Afryce Północnej na froncie pod Tobrukiem czynność wywiadowcza naszych oddziałów i ogień artyleryjski, skierowany przeciw nieprzyjacielskim jednostkom wojsk zmotoryzowanych i pozycjom.

Angielskie samoloty dokonywały nalotów na Bengazi i Homs, zrzucając bomby. Zanotowano kilku rannych i nieznaczne szkody.

W Afryce Wschodniej stłumiono w zarodku nieprzyjacielskie próby ataków na umocnione pozycje pod Uolchefit i małe umocnienia pod Debarech.

W ubiegłych dniach na Morzu Śródziemnym nasze jednostki morskie, podczas poszukiwania łodzi podwodnych, zatopiły 4 nieprzyjacielskie łodzie podwodne. Wzięto kilku jeńców, w tym dowódcę jednej z zatopionych jednostek. Jedna z naszych łodzi podwodnych nie powróciła do swej bazy.

JUTRO
„GONIEC CODZIENNY"
NIE UKAZE SIĘ.

PRZEDE WSZYSTKIM SUWERENNOŚĆ

Iran w 1907 a 1941 roku

Ćwierćwiecze niezmordowanych walk o niezależność

Bgt. 31 sierpnia 1907 r. był ważną datą w historii Iranu i polityki światowej. Po długim czasie Teheran znowu stał się ośrodkiem wydarzeń światowych, jednak nie jak za czasów królów perskich jako czynnik aktywny, lecz jako ofiara polityki obcego mocarstwa. Partnerami byli: Anglia i carska Rosja, których interesy w Indiach oraz w Małej Azji od czasów napoleońskich stale się ścierały. Także w Berlinie łudzono się, że spór angielsko - rosyjski można uważać za fakt stały, co okazało się fatalnym błędem zagranicznej polityki niemieckiej. W umowie zawartej w Petersburgu Anglia i Rosja podzieliły się strefami wpływów na Bliskim Wschodzie, a wkrótce potem Rosja zbliżyła się do angielsko - francuskiej entente cordiale, przez co dokonano okrążenia Rzeszy Niemieckiej, które doprowadziło do wojny światowej.

UMOWA Z 1907 ROKU.

Petersburska umowa z 1907 r. oznaczała faktyczny koniec niepodległości Iranu. Rosja ogłosiła prowincje północne za należące do sfery jej interesów, Anglia zaś mogła bez przeszkody zagarnąć bogate w naftę prowincje południowe nad Zatoką Perską. Okoliczność ta dla Iranu miała dalego fatalne skutki, że właśnie graniczne obszary są największe zaludnione oraz pod względem gospodarczym dochodowe, podczas gdy w środku kraju—zwanym martwym sercem Iranu — znajduje się olbrzymia, prawie że niedostępna pustynia Lut. Skutek był taki, że także w środkowym pasie kraju, który pozostał pod zwierzchnictwem Teheranu, dały się odczuć wpływy angielsko - rosyjskie. Nie zdolna, skorumpowana dynastia Kadżar nie była zdolna, ani też nie chciała przeciwstawić się takiemu pogwałceniu państwa.

Dlatego też, po wybuchu wojny światowej, nie można było mieć pretensji do uważania obszarów irańskich za kraj neutralny. Stał się on terenem wojny, choć tylko w tak skromnym zakresie, w jakim biorące w niej udział państwa na tak odalonym terenie mogły przeciwko sobie wystąpić. Iran stał się terenem, na którym tajni agenci oraz śmiałe ekspedycje wyprawiały harce; wtedy to niemiecki konsul, Wasmuss, zdobył sobie nieprzemijające zasługi. Trwało to do chwili załamania się carskiej Rosji, które wytworzyło nową sytuację. Anglicy sądzili, że ograniczenie umowy petersburskiej już ich nie obowiązuje oraz, że nadeszła odpowiednia chwila do poddania całego kraju ich samowoli. Żądza ekspansji dotyczyła nie tylko Iranu — ze względu na jego wartość, jaką przedstawiał,— cel był odleglejszy. Droga prowadząca do Teheranu stała się bazą wypadu, skierowanego do brzegów Morza Kaspijskiego oraz do źródeł naftowych w Baku.

ANGLICY W BAKU.

Znaleźli się tam najpierw Turcy, którzy w kwietniu 1918 r. wylądowali w Batumie. Narody, zamieszkujące Kaukaz, założyły Związek Zakaukaski, w skład którego wchodziły republiki: gruzińska, ormiańska i azerbejdżańska. Po zrzuceniu jarzma carskiego narody te przypomniały sobie swoją dawną niepodległość, utworzyły rządy mieńszewickie oraz zwróciły się o opiekę do Rzeszy Niemieckiej, która im dano, przesyłając generałów Kress von Kressenstein'a i von Lassov'a, ale przewrót listopadowy także i tutaj zmusił do odwrotu. Wtedy angielski generał Dunsterville uważał, że nadeszła chwila jego wystąpienia. Współpracował on z rosyjskimi białogwardzistami. Wobec tego jednak, że Londyn nie zdradzał chęci do prowadzenia poważniejszej akcji wojennej, angielska armia okupacyjna w sierpniu 1919 r. została z Kaukazu wycofana, przy czym statki angielskie na Morzu Kaspijskim przekazano generałowi Denikinowi. Lloyd George publicznie oświadczył, że bolszewikom nigdy nie uda się zdobyć południowej Rosji. Anglia jednak nie chciała wziąć na swoje barki obrony tych obszarów, była bowiem przekonana, że naftę w Baku, jeśli będzie znajdowała się w ręku Denikina, będzie mogła wykorzystywać bez przelania krwi własnych żołnierzy.

NIEBEZPIECZNA TAJNA UMOWA.

Gdy potem bolszewicy zdobyli Kaukaz, sytuacja Iranu stała się groźniejsza niż kiedykolwiek. Armia irańska składała się wiedy z oddziałów kozackich, pod dowództwem oficerów carskich, oraz z oddziałów strzeleckich, pod dowództwem szwedzkiego generała. Pracy coraz to dalej naprzód bolszewicy upominali się o wszystkie prawa, wypływające z umowy petersburskiej. Teheranowi groziła strata północnego Iranu, tak jak to było na początku 19 wieku, kiedy stracił na korzyść Rosji cały południowy Kaukaz.

Ale groziło i niemniejsze niebezpieczeństwo dostania się pod panowanie brytyjskie, w całym kraju bowiem było pełno angielskich wojsk. Poseł sir Percy Cox nie szczędził srebrnych kul i przyrzekł rządowi irańskiemu udzielenie wielkich pożyczek, jeśli się zgodzi na oddanie pod nadzór angielskich instruktorów: wojska, finansów i podatków. Warunki te ustalono w tajnej umowie.

Patriotycznie nastawiony premier zdecydował się kraj ratować, i opublikował umowę, która wywołała w kraju falę oburzenia. Umowa, wobec tego, że została ujawniona, wymagała, zgodnie z konstytucją kraju, uchwalenia przez parlament. Uchwały Anglicy przeforsować nie mogli. Gdy także i bolszewicy, zaangażowani na froncie polskim, nie mieli dość sił do dalszej akcji wojskowej, udała się do Moskwy delegacja irańska. Cziczerin wystąpił wtedy jako obrońca małych państw przeciwko mocarstwom imperialistycznym.

NIEDOBROWOLNA WSPANIAŁOMYŚLNOŚĆ MOSKWY.

Na przełomie roku 1920/21 zawarto w Moskwie umowę, która odciążyła północny front Iranu. Związek Sowiecki zrezygnował z północno - irańskiej sfery interesów, zgodził się na zlikwidowanie sądownictwa konsularnego oraz przekazał cały rosyjski majątek w Iranie rządowi teherańskiemu: banki, drogi, koleje, linie telegraficzne oraz zakłady przemysłowe, wartości kilkuset milionów. Wyglądało to na wspaniały gest. W rzeczywistości Moskwa zrobiła to dlatego, że nie miała sił zagarnąć tego wszystkiego przy pomocy wojska. Teheran zobowiązał się nie odstępować przejętych wartości trzeciemu mocarstwu. Klauzula służyła do wykluczenia brytyjskich zakusów objęcia dziedzictwa.

RESA SZACH NA WIDOWNI.

Anglia grę przegrała, gdyż generał Ironside nie mógł dojść do porozumienia z londyńskim Foreigne Office. Rząd brytyjski zarządził wycofanie wojsk. Sądzono, że szach w obawie o swoją władzę niedługo prosić będzie o powrót wojsk angielskich, w kraju bowiem panowały niebezpieczne nastroje — planowano zamach. Kalkulacja londyńska okazała się błędna, gdyż władza dostała się w ręce nie parlamentarzysty, lecz generała brygady Resa Chan Pahlawi'ego. Oficer ten odznaczył się w walkach z bolszewikami, stał na czele wojsk, które w styczniu 1921 r. podjęły marsz na Teheran i utworzyły tam rząd narodowy z zamiarem restytucji suwerenności państwa we własnym kraju. Interwencja angielska w ostatniej chwili została udaremniona.

Najbardziej oddanymi Anglii figurami byli wielkorządcy poszczególnych prowincyj; szczególnie szejkowie w prowincjach południowych, gdzie władała Iranian Oil Company, byli wasalami w ręku posła angielskiego oraz brytyjskich generałów. Ruch w kraju był zagrożony przez rozbójnicze szczepy beduińskie. Rasa Chan jako minister wojny podjął się herkulesowej pracy zjednoczenia kraju; w 1925 r. Anglicy musieli przełknąć przyłączenie siłą prowincji Chosesfanu nad Zatoką Perską.

Pierwszą troską Resa Chana było zorganizowanie własnej armii, która nie byłaby pod dowództwem obcych oficerów. Jego reformy zmierzają do tego samego, do czego zmierzał Kemal Attaturk, z tą tylko różnicą, że polityka kulturalna Iranu była mniej radykalna. O ile współczesna Turcja przeprowadziła zupełny rozdział kościoła od państwa, o tyle w Iranie między państwem a islamem jest małżeństwo z rozsądku. Pomimo, że zaprowadzono cały szereg kulturalnych urządzeń europejskich, nie zdecydowano się na usunięcie perskiego alfabetu. Iran bowiem jest niezmiernie dumny z tradycyj staroperskiej kultury.

WSTĄPIENIE NA TRON W 1925 ROKU.

Wobec energii wielkiego reformatora zbladł wpływ ostatnich potomków dynastii Kodżarów. Jedynie minister wojny przez zagrożenie podaniem się do dymisji zniweczył machinacje republikanów, którzy po detronizacji szacha zamierzali rozpocząć parlamentarne produkcje cyrkowe. Usłuchał natomiast wezwania, by zasiąść na tronie szachów, który objął, po przyjęciu tytułu „króla królów", jako Resa Szach Pahlawi. Nowy szach przekształcił państwo swe w państwo policyjne, sprężyście kierowane, w którym prawa parlamentu są ograniczone. Na polu rozbudowy kolejnictwa oraz uprzemysłowienia kraju osiągnięto bardzo poważne rezultaty.

Nauczony doświadczeniami przeszłości, Resa Szach nienawidzi pożyczek zagranicznych, których poniżające znaczenie zna bardzo dobrze. Gdy miał przystąpić do budowy przecinającej cały Iran linii kolejowej, wolał sprzedać bajkowy tron pawi, oraz mieć pieczę nad finansowaniem przedsięwzięcia własnymi siłami, niż zaciągnąć pożyczkę. Dbał także o to, by rozwój stosunków gospodarczych nie odbywał się z korzyścią dla jednego z obu potężnych sąsiadów, w ten sposób udało mu się uniknąć niebezpiecznej zależności tak od Związku Sowieckiego jak i Wielkiej Brytanii. Miał nawet odwagę wypowiedzieć umowy na koncesję towarzystwu ..anian Oil Company i zamknąć drzwi przed towarzystwem, którego udziały znajdują się w ręku admiralicji londyńskiej. Dopiero po przyznaniu państwu irańskiemu większego udziału w zyskach, koncesja została przedłużona.

GODZINA PRÓBY.

Z tego, cośmy wyżej podali, wynika niezbicie, że dzieło, którego szach dokonał, to restytucja niezależności Iranu. Dzieło jego życia będzie istnieć, jeżeli potrafi obronić to, czego dokonał w ciągu dwudziestu lat pracy twórczej, padnie zaś, jeżeli mu się nie uda go obronić. W jego interesie leżało więc zachowanie jaknajściślejszej neutralności. Jednak najnowsze wypadki dowodzą, że może powtórzyć się historia z 1907 roku.

Sąsiedzi z północy i południa znowu się sprzymierzyli, chodzi im nie tylko o drogę przez Persję, lecz przede wszystkim o dostawy nafty z Baku, gdzie produkcja, wynosząca w roku 1920 tylko 3,6 milionów ton, w międzyczasie wzrosła dziesięciokrotnie.

Londyn jest zdecydowany powtórzyć eksperyment generała Dunstervilles'a. Kłamliwe twierdzenie, że Iran przez tolerowanie wpływów niemieckich został wystawiony na niebezpieczeństwo zdobycia przez piątą kolumnę, są bluffem, który może każdy łatwo przejrzeć. W rzeczywistości także obecnie chodzi o naftę, tak jak i dawniej o nią chodziło.

Po kapitulacji Iranu

NEW JORK, 28 sierpnia. P.D. Jak INS z Londynu donosi, brytyjskie koła rządzące oświadczyły, że Anglia i Związek Sowiecki postawiły całkowitą kontrolę militarną Iranu jako warunek zawieszenia działań wojennych.

ANKARA, 28 sierpnia, .P D. Jak komunikat radia tureckiego donosi, poległ irański admirał Beyender, który dowodził kontratakiem pod Bender Schapur.

KABUL, 28 sierpnia, P. D. Z dobrze poinformowanych kół dyplomatycznych donoszą, że jedną z głównych przyczyn obecnej akcji Anglii i Związku Sowieckiego przeciwko Iranowi, jest chęć usunięcia od władzy, jak i z życia politycznego obecnego szacha. Władca Iranu położył przez swą, uznawaną nawet w Anglii, działalność reformatorską podstawy pod nowe silne państwo narodowe na Wschodzie. Takie państwo byłoby jednak dla wschodniej polityki angielskiej z roku na rok coraz bardziej niebezpieczne.

RZYM, 29 sierpnia. W związku z wypadkami w Iranie tutejsze koła polityczne, według Ag. Stefani, oświadczają, że Iran musiał się ugiąć przed zbrojną przemocą oraz Związkiem Sowieckim. Jednak Londyn i Moskwa nie powinne być dumne z tego „sukcesu". Światowa opinia publiczna, jak w powyższych kołach oświadczają, zdaje sobie sprawę z tego, że prawo międzynarodowe kończy się tam, gdzie się zaczyna angielska nafta, i że neutralność przestaje być świętym prawem z chwilą, gdy jest sprzeczna z interesami mówiących po angielsku krajów. W ten sposób oświadczenie Churchilla i Roosevelta podczas spotkania na Atlantyku w Iranie znalazło swoje pierwsze praktyczne zastosowanie.

STAMBUŁ, 28 sierpnia. P. D. Prasa turecka zwraca się w dalszym ciągu przeciw angielsko-sowieckiemu wtargnięciu do Iranu. „Son Posta" pisze, że, przy obiektywnym osądzeniu sprawy, nie można postępku obu sprzymierzonych mocarstw umieścić w granicach prawa. „Akscham" oświadcza, że Turcja nie może uznać przedstawionych przez Anglię powodów prawnych dla usprawiedliwienia napadu na Iran. „Ikdam" określa angielsko-sowiecki napad na Iran jako reakcję na niemieckie sukcesy w stosunku do Związku Sowieckiego.

Jak wygląda wojenna gazeta sowiecka

Trafiła do nas przez dwa fronty gazeta sowiecka. Na małym arkuszu napis wyraźny i data z dnia 16 sierpnia 1941 roku. Dawniej format gazety sowieckiej był ogromny, bił w oczy swymi pokaźnymi rozmiarami, przypominał angielskie „The Times" czy paryskie „Le Temps". Teraz widocznie wskutek zniszczenia przez bomby niemieckie ogromnego gmachu, mieszczącego większość wydawnictw sowieckich z „Izwiestiami" i „Prawdą" na czele, skurczyły się rozmiary gazet do granic oszczędnościowych. W Rosji bowiem, jak chodzą wieści, brak papieru, więc się go oszczędza na wydawnictwa, rzuca natomiast rozrzutnie na „agitpropagandę" na bezpośrednim zapleczu frontowym.

Obok tytułu, który został dostosowany do nowego rozmiaru „Wieczerniaja Moskwa", podaje jedno tylko, ale zato charakterystyczne hasło, wyjęte z rozkazu „ojczulka" Stalina: „Cofając się, niszcz wszystko dokładnie, by po zwycięskim pokoju budować na nowo"!

To hasło, umieszczone na czołowym miejscu gazety, jest pełne mimowolnego humoru. Bo przecież w Bolszewii nie trzeba wzywać do niszczenia! To jedynie potrafią tam robić w sposób mistrzowski i bez specjalnego wezwania.

Szukamy wieści z frontu. Powoli ale systematycznie zaczynamy powątpiewać o stanie naszych nerwów, Czy czasem nie ulegamy halucynacji? Ale nie! Oto według komunikatów oficjalnej agencji „Tass", wojska sowieckie odnoszą zwycięstwo za zwycięstwem. Podają przy tym szczegóły takie kłamliwe, jak ilość zabranych jeńców niemieckich, zabitych i rannych nieprzyjaciół, zniszczonych czołgów i materiału wojennego. A gdy się gdziekolwiek cofną, to zawsze mówią o zgóry upatrzonych pozycjach i zadanych nieprzyjacielowi w czasie odwrotu stratach.

Takie wiadomości zapełniają pierwszą stronę, a druga przynosi dalszy ciąg podobnych kłamstw na niczym nie opartych, przeważnie przygotowanych przez agencję „Reutera", gdzie w wielu zdaniach, literacko opracowanych, mówi się o sukcesach angielskich. Poza tym jest jeszcze długi artykuł, także pochodzenia angielskiego, o konieczności prowadzenia wojny bez pardonu i uspakajający opinię publiczną, że wojna jeszcze w tym roku zakończy się zwycięstwem państw alianckich, a nie mówi się nic o ogromnych przestrzeniach, zajętych świeżo przez te same wojska niemieckie, ani o stratach w tonażu angielskiej floty handlowej.

„U nas wsio charaszo..." mawiano dawniej przed wojną w Rosji. Popatrzmy, czy się co nie zmieniło. Nic, a nic. Tak samo, jak przed tym, wszystko jest najlepiej i najwspanialej. Jakieś drobne wydarzenia na froncie, jakiś wyczyn żołnierza sowieckiego jest tematem reportażu, przyczym podaje się nawet fotografię odznaczonego, jako przykład dla innych. Naturalnie, zawsze jest to robotnik jakiejś fabryki, przeważnie moskiewskiego okręgu i jego dawni towarzysze pracy opowiadają na łamach gazety o jego przedwojennych wyczynach.

„Wieczerniaja Moskwa" była zawsze najżywiej redagowanym sowieckim pismem. Nudnawe tasiemce przemówień sowieckich dygnitarzy podawało to pismo w znacznym skróceniu. Było ono w gronie poważnych pism sowieckich uznanym i tolerowanym terrible enfant, któremu wiele uchodziło. Całe życie stolicy Związku Sowieckiego przejawiało się najlepiej na łamach tego brukowca. Wielkie sensacje kryminalne, procesy sądowe, drobnym maczkiem petitu znaczone na wielkich szpaltach prasy, tu znajdowały odpowiednią oprawę w postaci ogromnych tytułów i to na pierwszych miejscach.

Popatrzmy, czy się tu cokolwiek zmieniło. Również nie. Tak samo chcą widocznie wmówić w czytelnika, że się nic a nic nie zmieniło od dnia 22 czerwca. Nawet masowe naloty niemieckich bombowców pozornie nie zdołały nic zmienić! Ale życie wciska się zwycięsko, między wiersze zakłamanych komunikatów i opowiadania spreparowanych opowiadań z frontu. Oto na ostatniej kolumnie tuż obok niezliczonych drobnych ogłoszeń znajduje się wzmianka o tym, że taki a taki dygnitarz „z powodów od siebie niezależnych" przyjmuje dziś interesantów nie w swym gabiencie przy ulicy takiej, lecz w nowym gmachu przy innej ulicy.

W czasie nalotów ludność szuka schronienia w metro. Stąd zwiększa się frekwencja w podziemnej kolei. Mnożą się zatym i przestępstwa. Stąd ogłoczenia drobne obfitują w takie kwiatki:

„Obywatela, który w czasie znanych wypadków wyciągnął mi z kieszeni portfel z pieniędzmi i dokumentami, proszę o zwrot tychże z wynagrodzeniem".

Albo inne ogłoszenie:

„W czasie znanych wypadków we czwartek w metro w czasie zamieszania zginęła mała pięcioletnia dziewczynka imieniem Masza. Ktokolwiek mógłby poinformować o losie zaginionej dziewczynki proszony jest o wskazanie pod adresem..."

Niewesoło więc musi być w czasie nalotów w przeludnionej stolicy Związku Sowieckiego!...

—o—

Perspektywy rolnictwa w Okręgu Wileńskim

Po szumnie zapowiadanych jeszcze przed paru miesiącami perspektywach uprzemysłowienia naszego kraju — pozostajemy nadal krajem o charakterze wybitnie rolniczym.

Jedyny ślad intensywnej „industrializacji" pozostał w postaci ogołoconych z drzew wyrębów leśnych, drzewo zaś pojechało częściowo załadowane do wagonów na wschód, częściowo dotąd gnije nieokorowane, rozrzucone po polach i łąkach, nie doczekawszy szczęśliwej chwili rozpoczęcia budowy nowej kołchozowej kultury. Parafrazując stare przysłowie, można powiedzieć: nie było nas był las, a teraz go już niema i nie prędko nam odrośnie. W chwili obecnej całą uwagę należy skierować na rolę, która była, jest i będzie. Czy „my" będziemy, czy nie—ona pozostanie i zawsze będzie wołała o swoje prawa: o dobrą uprawę, o nawożenie, o prawidłowy płodomian i o troskliwego, inteligentnego gospodarza.

Wiadomo ogólnie, że nadwyżki płodów rolnych do wyżywienia miast i na potrzeby ogólno-państwowe, jak aprowizacja wojska i terenów ściśle przemysłowych, dają tylko gospodarstwa o większym obszarze, prowadzone kulturalnie. Praktyka zadała kłam demagogicznej paplaninie pewnych byłych „speców", że najwyższe rezultaty osiągają gospodarstwa dwuhektarowe, t. j. typu „Maciek zrobił, Maciek zjadł". Jak wiadomo, obszarnictwo w naszym kraju zostało określone przez „najdemokratyczniejszą konstytucję" na 30 hekt., co tymczasem i dotąd pozostało status quo ante bellum.

Należy za tym bacznie przyjrzeć się perspektywom egzystencji i dalszego rozwoju tych jednostek, które oprócz nielicznych byłych „sowchozów" winny dać dla rynku krajowego swoje plony.

Po pogromie, dokonanym przez bolszewików dnia 14. VI. 1941 r., wieś została kompletnie ogołocona z inteligencji rolniczej. Tylko nieliczne jednostki, które zdołały uratować się w ostatniej chwili, chroniąc się po rojstach lub wyrwać się w drodze z wagonów, wróciły do swoich zagród, znajdując je przeważnie obrabowane z żywego i martwego inwentarza przez wykształcone całoroczną propagandą sąsiedztwo, według dewizy: „grabi nagrablennoje". Na ile przeżyć ostatniej doby pozostające 30-hektarowe obiekty można podzielić na następujące typowe gospodarstwa: a) właściciel lub ktoś z bliższej rodziny pozostał nie wywieziony, inwentarz ocalał. Taki obiekt mógłby egzystować względnie normalnie, obarczony tylko zadaniem konserwacji budynków w nadmiernej do obecnego obszaru ilości. Dotknięte zostało takie gospodarstwo, zarówno jak i wszystkie następne — t. zw. proporcjonalnym podziałem żyta pomiędzy wszystkich użytkowników byłego dworskiego obszaru. Nieraz znaczną część żyta ze swojej 30 hekt. działki właściciel musiał oddać drugim użytkownikom, nie otrzymując od nich żadnej rekompensaty.

b) Właściciel lub ktoś z rodziny wrócił do domowych pieleszy już po wybuchu wojny. Jednego tygodnia — od 14—6 do 22—6 wystarczyło aż nadto, ażeby cały inwentarz żywy i martwy został doszczętnie zrabowany. Pługi, brony, uprzęże, narzędzia i statki — powędrowały do sąsiednich wsi; łąki i koniczyny stratowane, gdyż użyto je na pastwiska. O ile żywy inwentarz, przynajmniej jego część dało się odzyskać, to ze zdobyciem narzędzi rolniczych i sprzętu gospodarczego sprawa przedstawia się rozpaczliwie.

c) Właściciel odczuł drepczące za sobą stopy agenta NKWD lub zwrócone baczne oko gminnego „politruka" i, nie chcąc zakosztować rozkoszy pobytu w uroczym Kazachstanie, pozostawił swoją schedę na opiece losu i przygodnego zarządcy, sam zaś z rodziną gdzieś odpowiednio się zadekował. Po wypędzeniu z kraju bolszewików wrócił do swojej zagrody, gdyż według ogłoszonego „prawa władania ziemią" — nie może być przeszkód, ażeby wymieniony gatunek właściciela mógł wrócić do swojej byłej własności i objąć do użytkowania niezajęte działki 30 hektarowego obszaru. Przeszkód nie może być, lecz, niestety, przeszkody są i to poważne. Wiosną 1941 r. cały jego teren, nie wyłączając sadu i podwórza, został podzielony na drobne parcele, rozdane do użytkowania różnym sympatykom ówczesnego reżimu—małorolnym sąsiadom, szewcom, kowalom lub wprost bezrobotnym. „Letukis" dostarczył ziarna na zasiew, stacje konno-motorowe obrobiły grunta, dworski obornik użyźnił glebę, ani piędzi wolnej ziemi, nawet dziedziniec obsiany — wszystko jak z płatka, urodzaj pierwszorzędny. Sad po skoszeniu trawy służy jako pastwisko dla krowy i konia. Nieliczne pozostałe po mrozach drzewa owocowe — pogryzione i połamane, owoce z gałęziami zerwane. Zadrzewienia i aleje rąbie się z powodu, że „głuszą" zasiane zboże. Parkanów ani śladu — zostały skrzętnie rozebrane i wywiezione do zagród nowych właścicieli działek. Dom mieszkalny całkowicie zajęty przez osadzone tam różne osoby przeróżnych profesji, nie mające nic wspólnego z rolą. W rezultacie taki niby-właściciel nie otrzyma z tegorocznego urodzaju ani garści ziarna, ani źdźbła paszy dla swego inwentarza, nie ma żadnego sprzętu gospodarczego, ani dachu nad głową. Powstaje pytanie — jak i z czym rozpoczynać nowy okres gospodarowania?

d) Właściciele zostali wywiezieni, nie pozostawiając nikogo do objęcia gospodarstwa. W takich obiektach zostali wyznaczeni ad hoc administratorzy, na barkach których spoczywa obecnie całkowita odpowiedzialność za rezultaty.

Czy wybór administratora był trafny i czy sprosta on pomyślnemu rozwiązaniu wszelkich piętrzących się trudności — pokaże przyszłość. Obecnie wskazany jest fachowy nadzór i częsty wgląd miarodajnego czynnika.

Rzućmy teraz okiem na perspektywę najbliższej przyszłości. Za parę tygodni winien być rozpoczęty siew oziminy. Każdy, kto posiadał działkę i zebrał swoją część żyta, powinien zasiać oziminą 30 — 50 proc. ornych gruntów. Ponieważ pola całkowicie były obsiane — albo przez właściciela w roku zeszłym żytem i koniczyną, albo przez użytkowników wiosną jarym zbożem i kartoflami, za tym siać obecnie żyto wypada albo po żytnisku, albo po zbiorze jarych — po owsie lub jęczmieniu.

Czas był już dawno dokonać podorywki, ale któż o tym pomyślał? Żytniska dotąd przeważnie używa się jako pastwiska dla bydła, rola wysycha i jałowieje. Należy przypuszczać, że zgodnie z zarządzeniem siew będzie dokonany przed 1 października, na licho zoranej, wyzyskanej już w roku obecnym roli, bez obornika, którego niema, i bez superfosfatu, który trudno jest obecnie otrzymać. O zasiewie łubinu na pryorywkę pod żyto nikt naturalnie w swoim czasie nie pomyślał.

W razie nieurodzaju na rok przyszły czego można się spodziewać po siewie w takich warunkach? Jeżeli zaś każdy użytkownik obsieje oziminą część swojej działki — jaka to mozaika powstanie na polu i jak dojść po tym do scalenia i utworzenia płodozmianu z tej szachownicy?

Perspektywy jakie mogą być po rabunkowej gospodarce bolszewików nie zdołają złamać ducha zamiłowanego w swej glebie rolnika. Pomimo zrujnowanego tułaczką zdrowia i poszarpanych nerwów, odzyska on w nowych warunkach energię i siły, potrafi wrócić swoim polom i łąkom życiodajne siły, odbudować zrujnowane agrody. Nie traci również nadziei, że ten obałamucony lud przejrzy nareszcie i zrozumie całą ohydę zakłamania, którym go ogłupiano i demoralizowano. Dojdzie do wniosku, że prawdziwy dobrobyt należy zdobywać nie doraźnym rabunkiem cudzego mienia, tylko uczciwą, usilną pracą.

Korczak.

Wieści z Białorusi

Od osoby, która przed paru dniami wróciła z okrężnej podróży po białoruskich terenach, zajętych przez armię niemiecką, otrzymujemy garść szczegółów o tamtejszym życiu.

MIŃSK

Była stolica „Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej" przedstawia obraz zniszczenia. Może zaledwie połowa miasta ocalała. Reszta przeobraziła się w ruinę częściowo wskutek bombardowania, lecz w znacznej mierze wskutek podpalenia miasta przez uciekających bolszewików. Ich taktyka pozostawiania za sobą ruin, miała w całej pełni zastosowanie w Mińsku. Bezsensowna obrona beznadziejnych pozycji, obrona, nie licząca się z ofiarami w ludzach, spowodowała tak znaczne uszkodzenia miasta.

* * *

Na ulicach rozlega się przeważnie język rosyjski.

Rozpoczęta ongiś przez bolszewików zakazem z góry rutenizacja kraju znalazła gorliwych wykonawców wśród białoruskich patriotów. W szkołach, urzędach, teatrze — wszędzie rozbrzmiewał język białoruski. Prawda, dawna biurokracja rosyjska, ulokowawszy się w urzędach sowieckich, próbowała czynić cichy sabotaż, lecz w końcu musiała się uczyć, acz niechętnie, języka „chłopskiego", musiała uczęszczać na kursy, składać egzaminy pod groźbą utraty posady. Jedna jedyna instytucja — Objedinionnoje Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenje, znane dobrze w skrócie: GPU, długo posługiwało się w urzędowaniu „obszczeponiatnym" (ogólnie zrozumiałym) językiem rosyjskim, lecz i ona wreszcie uległo zbiałoruszczeniu.

Zbiałoruszczenie to było jednak tylko pozorne. Z woli panów z gmachu przy ul. Sowieckiej Nr 41 (O. GPU) niszczono inteligencję białoruską przez procesy sądowe, kończące się często wyrokami śmierci, a w najlepszym razie wygnaniem na dalekie pustkowia rosyjskie. Równocześnie przeprowadzono „reformy języka" i gramatyki. Dawne słowniki, podręczniki szkolne i tp. wydawnictwa były niszczone a na ich miejsce ukazywały się nowe w duchu rusyfikacyjnym. Nawet gramatyka języka białoruskiego uległa reformie, upodobniając się do gramatyki rosyjskiej. Białoruskość pozostawała de nomine, de facto zaś była tępiona.

BARANOWICZE

Rozrosłe w ciągu ostatnich lat Baranowicze mało ucierpiały podczas działań wojennych. Zniszczenie, jakie widzimy w centrum miasta, dalekie jest od tej grozy spustoszenia, jakie widzieliśmy w Mińsku. Życie toczy się w tempie prawie normalnym. Ludności nie ubyło.

Obydwa kościoły ocalały, nawet nie doznały najmniejszych uszkodzeń. Nabożeństwa odbywają się normalnie.

NOWOGRÓDEK

Również i Nowogródek ucierpiał wskutek działań wojennych bardzo mało. Obydwa kościoły ocalały, nie licząc wypadnięcia paru szyb i nieznacznego uszkodzenia tynku odłamkami pocisków. Zarówno jak w Baranowiczach, ucierpniało nieco tylko centrum miasta.

a. x.

ZWŁOKI LENINA — ZWYKŁĄ KUKŁĄ?

Odwiedziny w mauzoleum pod murami Kremla

Dawniejsza korespondentka w Moskwie daje swe spostrzeżenia podczas jednej wizyty u grobowca, w którym wystawiono na widok publiczny zabalsamowane zwłoki Lenina w szklanej trumnie. W międzyczasie, na rozkaz Stalina, zwłoki Lenina przeniesiono dalej w głąb kraju.

Kiedy w tych dniach nadeszła wiadomość o postanowieniu rządu, by zabalsamowane zwłoki Lenina przeniesiono z Moskwy w pewniejsze miejsce w Zakaukazji, przypomniał mi się obraz, którego byłam często świadkiem.

Codziennie wieczorem przeciągał długi wąż ludzi przez Czerwony Plac do Mauzoleum Lenina, wznoszącego się kwadratowymi, czerwonymi płytami marmurowymi do połowy murów Kremla. Widziało się funkcjonariuszy GPU, stare kobiety, dzieci, dziewczęta i młodych chłopców, niejednokrotnie mieszkańców z prowincji, albo wycieczkowiczów z dalekiej Azji, którzy w swym życiu niewidzieli jeszcze żadnego miasta. Zagraniczny obserwator pytał siebie nieraz, dlaczego bolszewicy całemi wprost godzinami stali tam i coś wypatrywali.

Czy to była żądza ciekawości, sensacji? Czy i oni chcieli rozwiązać zagadkę grobowca i odpowiedzieć wreszcie na pytanie: czy w mauzoleum Lenina leżała kukła? Albo czy były to autentyczne zwłoki bolszewika Lenina?

Wąż był długi — chciwych wiadomości wiele — ale wszyscy milczeli. Ktoby z nich miał odwagę mówić, ktoby się ośmielił wyrazić powątpiewanie. Długoletnie prześladowanie uczyniło niemymi sowieckich obywateli. Teror GPU nauczył ich milczenia.

Obcy, który eleganckim, zagranicznym autem podjeżdżał do wejścia mauzoleum, nie miał potrzeby stawać w szeregu. Sam gepista robił mu miejsce, skinieniem ręki zatrzymując na minutę nieprzerwany potok ludzi, i codziennie mógł przyjść bez przeszkód.

Przesuwał się obok ubogo ubranych ludzi, którzy w milczeniu wchodzili do westybulu. Ku swemu zdumieniu zauważył, że wszyscy bolszewicy zdjęli czapki z głowy, co stanowi rzadki widok. Każdy obywatel sowiecki jest w czapce, gdzieby się nie znalazł.

Z wnętrza, utrzymanego w tonie czarnego marmuru, płynie silny chłód. Nieporuszenie i ponuro stał na każdej podeście schodów żołnierz GPU. Schody zdawały się bez końca. Coraz głębiej i głębiej wstępowało się w marmurową odchłań, aż wreszcie stanęło się u celu. W środku olbrzymiej hali wznosi się szklany sarkofag ze spiczastym dachem. Przytłumione światło oświetlało zmarłego, leżącego tu na czerwonym suknie i przykrytego aż do piersi. Nikt nie śmiał zatrzymać się w wąskim przejściu, prowadzącym dokoła trumny, aby zgłębić widok zmarłego bolszewika. Badającemu oku sceptyka niedano możliwości spokojnego studium. Widział on tylko woskowe oblicze z rudym, rzadkim zarostem, oraz ręce, które w swym skostniałym sfałdowaniu wyglądały jak podrobione. Groźnym, jakkolwiek cichym głosem, naglił funkcjonariusz GPU do dalszego posuwania się.

Nikomu nie udało się uchylić zasłony. Czy bożyszcze bolszewików było lalką, imitacją z wosku, czy były to rzeczywiście doczesne szczątki Lenina, które tu wystawiono do oglądania, jak kukłę z gabinetu figur woskowych na jarmarku?

Każdy, opuszczający grobowiec, był rad, że wyszedł z tej mieszaniny — chłodu śmierci i wrażenia lichego obrazu.

Mauzoleum miało podwójne znaczenie. — Było ono nietylko bolszewickim cmentarzem — służyło pozatem, ze swymi podziemnymi, połączonymi z Kremlem przejściami, bezpieczeństwu Stalina. Każdy, kto mieszkał w Moskwie, wie, że bolszewicki dyktator nigdy nie ukazywał się swemu narodowi na otwartym miejscu. Na defilady, które przyjmował ze wzniesienia grobowca, udawał się zawsze przez to podziemne przejście w mauzoleum. Defilady były jedyną sposobnością, gdzie wogóle ukazywał się publiczności.

Nie było to wcale złym pomysłem z jego strony, chować się przed zamachami za zmarłego Lenina. Opłaciło mu się również z nawiązką sporządzić podobiznę i pozwolić ją ubóstwać. W ten sposób dałoby się rozwiązać pytanie: gdyby umarły Lenin był kukłą, dlaczego przenosi się ją teraz do Zakaukazji? Bo i w tym wypadku przedstawienie musiało być odegrane do końca.

Jak dokonano zamachu na Lavala

(PD.) PARYŻ, 28 sierpnia. W związku z zamachem na Laval'a i kilku członków Legionu do walki przeciw bolszewikom ambasador de Brinon, generalny pełnomocnik francuskiego rządu na okupowanym terenie, dał następujące oświadczenie: Sam byłem świadkiem dramatu. W koszarach w Wersalu miano dokonać wręczenia chorągwi francuskiemu Legionowi ochotniczemu do walki przeciw bolszewikom. Władze francuskie zastępowałem ja, gen. Bridoux i prefekt Wersalu. Nic nie wiedzieliśmy, że ma przybyć były prezes ministrów Laval.

Po wręczeniu chorągwi utworzył się pochód, aby zwiedzić koszary, w których przebywali ochotnicy francuscy przed swym odjazdem. W chwili, gdy opuszczaliśmy budynek, dokonano zamachu. Byłem w towarzystwie posła niemieckiego Schleiera i prefekta departamentu Sekwany i Oise. Bezpośrednio za nami znajdowali się Laval i Marceli Deat. Nagle usłyszano 5 strzałów. Gdyśmy się odwrócili, zobaczyliśmy, że Lavala podtrzymywali francuscy legioniści. Laval powiedział „oni mnie trafili".

Bezpośrednio potym przeniesiono Laval'a do mego auta, które odwiozło go do szpitala w Wersalu. Marcelego Deat'a, również rannego, przewieziono także do szpitala.

Ambasador dodał, że wraca natychmiast do Paryża, aby zarządzić środki zapobiegawcze. Z dalszego oświadczenia ambasadora de Brinon wynika, że Laval został trafiony jedną kulą w prawe ramię, a drugą w prawy bok. Marceli Deat został również jedną kulą trafiony w bok.

Ambasador de Brinon zakończył swoje oświadczenie: „Znajdujemy się w obliczu organizacji terrorystycznej. Aby jej się przeciwstawić należy zastosować prawo gwałtu".

(PD.) VICHY, 28 sierpnia. Wiadomość o zamachu na Laval'a rozeszła się w Vichy lotem błyskawicy. Zamach wywołał największe oburzenie w francuskich kołach politycznych. W kołach tych oświadczono, że w tym akcie komunistycznego terroru widzi się nie tylko zamach na życie wysokiej francuskiej osobistości, lecz także reakcję przeciw ustawie o ochronie francuskiego państwa, wydanej przed kilku dniami przez rząd francuski. Najwyższy czas, by zastosować decydujące środki przeciw bolszewizmowi. Ostatnie zdarzenia dowiodły, że drakońskie ustawy, na jakie rząd francuski się zdecydował, były nakazem chwili.

PARYZ, 29 sierpnia. (PD). „Paris Midi" podaje do wiadomości, że Collette, który przedwczoraj dokonał zamachu na Lavala i Deata, stanie na rozprawę przed trybunałem sądu wyjątkowego.

Kłopotliwe pytanie

NEW YORK, 29 sierpnia. (P. D.). Demokratyczny senator Wheeler w przemówieniu na zjeździe związku osadników w Lacon (stan Illinois) zadał pytanie, czy Stany Zjednoczone powinny dać Anglii oraz Związkowi Sowieckiemu 10—18 milionów dolarów, podczas gdy prezydent Stanów Zjednoczonych nie zgadza się na wniosek, który miałby zapewnić farmerom Stanów Zjednoczonych skromne dochody. Senator twierdził, że oddane przez Stany Zjednoczone pieniądze na pomoc dla Anglii są marnowane przez urzędników brytyjskich.

A PROPOS

BUDIENNY

Przed rokiem na błoniu
Słonecznym, zielonym
Marszałek na koniu
Przeglądał szwadrony;
Miał uśmiech na twarzy,
Wąsiska mu drgały,
I patrzył — i marzył,
Że podbił świat cały.
Tuż za nim moc drabów,
Mołojców, kolegów,
Forysiów ze sztabu,
Rewjowych strategów...
On w głos się zachwycał: —
Gerojska — jak ja —
Konnica, konnica —
Konnica maja!

Obecnie przez błonia,
Przez stepy, rozłogi
Marszałek — bez konia —
Już za pas wziął nogi.
Gdzieś zgubił buławę,
Lampasy, wyłogi,
Konnicę i sławę,
Ordery, ostrogi.
Tuż za nim pół sztabu
W niewoli, we krwi —
Tuż przed nim moc drabów
Umyka co sił...
— Więc zbladłe miał lica,
I jęczał, gdy wiał: —
Konnica, konnica,
Konnica maja!

K.

ś. p. prof. Bronisławowi Żongołłowiczowi, przyjaciołom, kolegom, Mistrzom Konwentu Polonia, uczniom i wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. † p.

Bronisławowi Wróblewskiemu

składają serdeczne podziękowanie

580 **Żona i Synowie.**

ś. † p.

PAWEŁ GRABOWSKI

b. pilot kapr. podchor. absolwent szkoły Techn. w Wilnie w wieku lat 20 poległ na polu chwały w Sadkowiu i pochowany został w Radomiu 2 IX. 1939 r.

Msza św. za spokój Jego duszy w drugą rocznicę śmierci odbędzie się w kościele św. Trójcy 2 września r. b. o godz. 9 rano. o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

RODZICE 584

Podziękowanie

Najgłębsze „Bóg zapłać" składamy Ordynar. Kliniki Litewskiej J. W. Panu Dr. Oleńskiemu za pomyślne dokonanie b. ważnej operacji mojej żony i za niestrudzoną, subtelną troskliwą opiekę nad Nią.

Dziękujemy również serdecznie W. P. Doktorom Józewiakowi, Opalińskiemu, Stasinkowi oraz Siostrom za udzieloną pomoc.

579 **Dr. St. Wroński z dziećmi.**

Normy obowiązujące od 1 września

Zwiększono racje chleba, masła i mąki

Wydział Handlowy Komitetu m. Wilna i Okręgu, w porozumieniu z władzami ustalił następujące ściśle normy żywnościowe, które obowiązują od 1 września r. b.:

	tygodniowo
CHLEB	1.900 gramów
MĄKA	400 "
MIĘSO	200 "
lub też zamiast mięsa	
SŁONINA	150 "
TŁUSZCZ	50 "
MASŁO	100 "
KASZA	150 "
SÓL	50 "
CUKIER	50 "

Wydział Zaopatrywania Komitetu m. Wilna i Okręgu dołoży wszelkich starań, aby artykuły żywnościowe i inne były na czas dostarczone do rąk spożywców oraz w miarę możności postara się o wydanie zaległych racyj za sierpień. Wszelkie nadużycia będą ścigane z całą surowością.

Wszyscy otrzymają należne produkty

Handel będzie starannie kontrolowany

Dzięki staraniom Komitetu m. Wilna i okręgu sprawy zaopatrywania w żywność najszerszych warstw mieszkańców miasta weszły na tory normalne. Poczyniono zapasy mąki na chleb na cały miesiąc. Zapasy innych towarów, jak masła i tłuszczu również są zapewnione. Jednocześnie wzmocniono kontrolę nad sprawiedliwym podziałem żywności. Sklepy obecnie będą stale kontrolowane i sprawdzane. Wprowadzono w każdym sklepie księgi zażaleń, do których można wpisywać umotywowane skargi na personel. Księga winna być dostarczana przez personel na każde żądanie.

Uzgodniono działalność zaopatrujących w towar organizacji gospodarczych, tak że sprawność handlu jest zapewniona. Obecnie każdy napewno otrzyma to, co mu się należy. (s.).

Rozbudowa przemysłu budowlanego

Trust materiałów budowlanych ma pod swoim zarządem 60 przedsiębiorstw, w tej liczbie 40 cegielń. We wszystkich cegielniach praca odbywa się normalnie. Trust materiałów budowlanych zamierza rozszerzyć sieć cegielni i w tym celu przygotowuje wykwalifikowane siły robocze. Dzięki temu włościanie będą mogli łatwiej zaopatrzyć się w cegły.

Będące pod zarządem trustu huty szklane wcale nie ucierpiały. Zamiast robotników żydów pracują obecnie nowe siły robocze. W krótkim czasie mają być przygotowane nowe siły fachowe.

Młodzież pomaga rolnikom

W czasie panowania bolszewickiego wielu rolników zamknięto w więzieniach a wielu wymordowano. W czerwcu — w czasie wielkiego wywożenia — znaczna ilość rolników została przez bolszewików wywieziona. W ten sposób wiele gospodarstw pozostało bez właścicieli.

Młodzież szkolna, która obecnie spędza swoje wakacje na wsi, utworzyła brygady pracy celem niesienia pomocy włościanom przy robotach polnych.

Od Wydawnictwa

Wydawnictwo gazety „Goniec Codzienny" przyjmuje przedpłatę na prenumeratę miejscową (m. Wilno) i zamiejscową (prowincja).

Dostarczanie pisma rozpoczynamy od 1 września roku bieżącego.

Ceny prenumeraty:

w Wilnie . . 8 rb. miesięcznie
na prowincji 9 " "

Prenumeratę przyjmuje się w Administracji „Gońca Codziennego" od godz. 9—17, Wilno, Gedimino (d. Mickiewicza) № 11-a.

Przemysł włókienniczy pracuje bez przerwy

Jak stwierdzono, cały nasz przemysł włókienniczy pozostał prawie nietknięty. Wszystkie fabryki włókiennicze w miarę możności pracują bez przerwy.

Mimo, że w przemyśle włókienniczym pracowała bardzo pokaźna ilość żydów i zaszła potrzeba ich usunięcia, praca odbywa się zupełnie normalnie. Nawet w branży trykotażowej, gdzie dominowali żydzi, znaleźli się zupełnie odpowiedni robotnicy.

Organizacja handlu na prowincji

Po wypędzeniu bolszewików „Lietukis" przejął punkty skupu zboża i nasion, oraz spółdzielnie w ilości przeszło 300. Spółdzielnie te otrzymują przeznaczone dla nich towary z centrali. Niektóre spółdzielnie otrzymały przy pomocy wojskowych władz niemieckich wozy ciężarowe i regularnie uzyskują towary z baz handlu hurtowego.

Wiadomości z dnia

31 sierpnia — NIEDZIELA. 15-ta po Ziel. Św. Rajmunda, Aryst.

— DYŻURY APTEK MIEJSKICH. W bieżącym tygodniu dyżurują apteki: Apteka Nr. 1 Vilniaus (Wileńska) 23;
" Nr. 13 Basanoviciziusa (d. W. Pohulanka) 25;
" Nr. 3 Gedymina (d. Mickiewicza) Nr. 10;
" Nr. 6 Didžioji (Wielka) 24;
" Nr. 10 Tizenhauzeno (Tyzenhauzowska) 1;
Na Savanoriu (d. Legionowa) 16;
" Vytauto (Witoldowa) 22;
" Antakalnio (Antokolska) 42;
" Naugarduko (Nowogródzka) 89
oraz apteka na Kalvarijos (Kalwaryjska) 31.

— MIANOWANIE NOWEGO KIEROWNIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Jak się dowiadujemy, na stanowisko kierownika pogotowia ratunkowego został powołany p. Dr. Wincenty Umbras. (t)

— NALEŻY ODEBRAĆ KARTKI NA MLEKO. Matki, które zarejestrowały swe dzieci w wieku do 2 lat w punktach opieki nad matką i dzieckiem winny do dnia 2 września r. b. zgłosić się po odbiór kart na mleko. (s).

— RODZINY POLEGŁYCH STRAŻAKÓW OTRZYMAŁY STAŁE ZAPOMOGI. Podczas działań wojennych, przy wykonywaniu swych obowiązków służbowych, poległo pięciu strażaków.

Jak się obecnie dowiadujemy, organy miejskie w uznaniu położonych przez poległych zasług dla miasta, przyznały ich rodzinom stałą zapomogę pieniężną.

— REMONT POMIESZCZEŃ SZKOLNYCH. Zarząd m. Wilna przystąpił do przeprowadzania remontów lokali szkolnych oraz do wyszukiwania i dostosowywania nowych pomieszczeń na szkoły. Przeprowadzane są tylko drobne roboty remontowe, głównie szklenie wytłuczonych okien, które potrwają bardzo krótko, więc lokale będą gotowe na początek roku szkolnego.

Poszukuje się lokali dla tych szkół, których pomieszczenia zostały czasowo użyte na inne cele, oraz dla mających powstać szkół z wykładowym językiem niemieckim.

— OTWARCIE CZYTELNI PRZY KSIĘGARNI POLOWEJ. W lokalu księgarni niemieckiej przy ulicy Giedymino (b. Mickiewicza) Nr. 16, została w dniu wczorajszym otwarta czytelnia dla żołnierzy niemieckich i ludności cywilnej.

W ten sposób zadośćuczyniono licznym żądaniom publiczności, pragnącej zapoznać się z niemieckimi czasopismami i literaturą.

Czytelnia jest czynna przez cały dzień, każdy więc mieszkaniec Wilna ma obecnie możność zapoznać się z dorobkiem kultury niemieckiej.

Otwarcie czytelni jest doniosłym wydarzeniem w życiu kulturalnym miasta. (t).

— LECZENIE WETERYNARYJNE. Zarząd Miasta łącznie z Zarządem powiatowym postanowił przeprowadzić remont istniejących w Wilnie lecznic dla zwierząt. Koszt robót remontowych wyniesie około 20.000 rb. W lecznicach tych jest miejsce na 40 szt. zwierząt.

— ZWIĘKSZYŁY SIĘ DOSTAWY PIWA. W związku z polepszeniem się warunków transportowych rozpoczął dostawę piwa do Wilna browar czerwonodworski. Miasto jest obecnie zupełnie wystarczająco zaopatrzone w piwo. (t)

— ZWOLNIONO NIESUMIENNYCH SPRZEDAWCÓW. W związku z obecnie przeprowadzaną kontrolą sklepów dyrekcja Handlu Spożywczego zwolniła 12 niesumiennych sprzedawców, którzy sprzedawali znajomym towary normowane bez kartek, uprawiając ten handel w czasie przerwy obiadowej przez tylne drzwi. Kontrola sklepów trwa w dalszym ciągu. (s).

—o—

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH

Do byłych więźniów politycznych! Ktoby wiedział o losie mojego męża Zygmunta Urbanowicza więźnia politycznego, aresztowanego przez bolszewików dnia 7-XI 1940 r. i więzionego na Łukiszkach do 20-VI 1941 r., jakoby wywiezionego w dniach 22—23 czerwca 1941 r., uprzejmie proszę o powiadomienie żonę. Poczta Trakai (Troki) i wieś Żukiszki. Franciszka Urbanowiczowa. 569

Do byłych więźniów politycznych! Ktoby wiedział coś o losie mojego syna Wróblewskiego Jana (syn Stefana) więźnia politycznego, aresztowanego przez bolszewików dnia 1-XI 1940. więzionego na Łukiszkach do 23-VI 1941 i wywiezionego w dniach 22—23 czerwca 1941 roku, uprzejmie proszę o powiadomienie ojca. Poczta Troki, wieś Bobrówka, Stefan Wróblewski. 570

Ktoby wiedział o losie Noniewicza Zdzisława, aresztowanego w Wilnie w dniu 16-IV 41 r. i wywiezionego z Wilna dnia 23 czerwca 41 r. — uprzejmie proszony jest o podanie wiadomości matce i żonie. E. Manto g. (b. Tuskulańska) 5. 574

Ktoby mógł udzielić informacji o Alfonsie Karasiu, aresztowanym 25-IX 39 r. w Wilnie — proszony jest o powiadomienie pod adresem: Gaono g. (Gaona) 1 (Antykwariat) Halina Karaś. 563

Ktoby wiedział o losie Aleksandra Sławińskiego z Dziśnieńszczyzny, aresztowanego i wywiezionego z Wilna w jesieni 1939 r. oraz rzekomo osadzonego w więzieniu w Białymstoku, proszony jest o powiadomienie siostry zam. w Wilnie, ul. Pakalnės g. (b. Podgórna) 5—2. 555

Ktoby wiedział o losie Józefa Zajączkowskiego, więźnia politycznego, aresztowanego 4 III 41 r. przez bolszewików, a wywiezionego z Łukiszek 23-VI 41 r. — proszony jest powiadomić matkę. Ukmergės g. (d. Wiłkomierska) 52 m. 15. 573

Ktoby wiedział coś o losie Augusta Bezega uwięzionego w listopadzie 1940 r. na Łukiszkach i więzionego do 23-VI 41 r.—proszony jest o podanie wiadomości żonie. Dainavos g. (d. Piekiełko) 3—8. —g

Ktoby wiedział o losie Zygmunta Berenta, aresztowanego przez NKWD oraz Pietkiewicza Aleksandra, proszę o powiadomienie. Pracownia Kołder Lejyklos (Ludwisarska) 4, Józef Tarajło. —g

KINA

Kino „CASINO", Didžioji — (Wielka) 47.

Ostatni tydzień **Żyd Süss**

Nadprogram: **Walki pod Smoleńskiem**

Początek seansów: godz. 14. 16.30 i 19.

Kino „ADRIA", Didžioji g. (Wielka) Nr. 36

Dziś w niedzielę **Zwycięstwo na Zachodzie**

ZAJĘCIE BELGII, FLANDRII i FRANCJI

Dodatek: **Aktualności z Frontu Wschodniego** Ukraina, Witebsk, Smoleńsk, jez. Ładoga.

Początek o godz. 13.15, 16.00 i 18.45.

Kino „MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8

Dziś! **Po raz pierwszy w Wilnie!** Rewelacyjny arcywesoły film p. t. **„NOCE MAJOWE"**

w rol. tyt. Maria Rek i Wiktor Sztall

Nadprogram: **Front Wschodni.** Zwycięski pochód Armii Niemiec

Początek seansów w sobotę i niedz. o g. 13.30, 15.00 17.00 i 19.15.

Kasa czynna od godz. 12.30.

Kino „KOLEJOWE" ul. Geležinkelio (Kolejowa) 14

Dziś **Marsz na Polskę**

Dodatek Aktualności: **Walki na froncie Wschodnim**

Początek o godz. 15, 17 i 19.

Kino „AUSRA" Pylimo (Zawalna) Nr 54

Ostatnie dni niezwykłego powodzenia. Dokumentalny film

„Żyd wieczny tułacz" (Żyd wieczności)

Od dziś napisy w językach polskim i litewskim

Pocz. od godz. 14.30, 16.30 i 19.00.

WSZYSTKIE SKLEPY

Maistprekybos (Handlu Spożywczego)

skupują 1/4 i 3/4 litrowe **butelki** od wódki i denaturatu po cenach wskazanych na etykiecie

---

„GERMANISTIK-INSTITUT", ul. Didžioji (Wielka) 2/1

Nauka języka niemieckiego od godz. 8 rano nieprzerwanie do godz. 21-ej — fachowo, gruntownie, szybko, najtaniej. Konwersacja, gazety, korespondencja urzędowa i bankowa

---

Privatschule für Deutschen Unterricht. Nauka niemieckiego po 8 rb. mies. Konwersacja, gazety, korespondencja handlowa. Gedimino (Mickiewicza) 4-12

PRACA

Mierniczy — dobry kreślarz, przyjmie odpowiednią pracę. Zgłoszenia do administracji „Gońca" pod „Mierniczy". 590

Nauczycielka gimnazjalna, polonistka, znająca francuski i niemiecki wyjedzie na wieś. Didžioji (Wielka) 40—1/7, godz. 10—12 582

Potrzebny(na) natychmiast nauczyciel(ka), znający perfekt niemiecki oraz francuski. Honorarium gotówką i prowiantem. Oferty do administr. „Gońca" pod „Intendentura". 566

Potrzebny chłopiec do nauki krawiectwa męskiego. Szv. Jono Św. Jańska) 6—7. —a

Rolnik-buchalter, starszy, samotny szuka pracy. Basanaviciaus g-ve (d. W. Pohulanka) 27—20 583

Wdowa z matką poszukuje miejsca gospodyni, Perfekt niemiecki, gospodarstwo domowe i rachunkowość, Oferty do adm. „Gońca" pod „Lat 40". 577

Kupno i Sprzedaż

Centryfugę, masłobójkę, maszynę do szycia, rower damski sprzedam. Savanoriq aleja (d. Legionowa) 63, godz. 16—18 537

Kupno, wymiana znaczków pocztowych do zbiorów. Pylimo (Zawalna) 20—1, godz. 9—19 579

Kupuję kołdry (nawet najbardziej używane), pierze, puch i bieliznę pościelową. Pracownia kołder — Liejyklos (Ludwisarska) 4. —a

Kupię słownik techniczny rosyjsko-niemiecki, wydany w ZSRR. Radvilaitės (d. Królewska) 9 (do urzędu „Wi-Wilno"). 594

Kupię piecyk żelazny, dętkę, oponę rowerową—balonowe. Zgłosić: Sniadeckiq (Śniadeckich) 7—4.

Kupię książki we wszystkich językach, różnej treści. Gaono g. (Gaona) 1 (antykwariat), Halina Karaś. 562

Kupię nowoczesną sypialnię. Pracownia kołder - Liejyklos (Ludwisarska) 4. —a

Kupię maszynę do szycia „Singer" i łóżko dziecinne. Konarskio g. (Konarskiego) 56—1.

Koza młoda, mleczna do sprzedania. Elmq g. (Jelenia) 27, Sołtaniszki. 575

Kupię płaszcz karakułowy. Oferty do administr. „Gońca" pod „Janina". 558

Kupię dobry radioaparat. Gedimino (d. Mickiewicza) 22—18 Przewłocki. 546

Nowoczesny wózek dziecinny sprzedam. Antakalnio (Antokolska) 136. 560

Przenośny kaflowy piec pokojowy kupimy. Zgłoszenia do admin. „Gońca". g. 12—13. —g

Pomniki różne z likwidacji — wyprzedaję. Ceny zniżone. Witold Bikner, Rasq (Rossa) 14 535

Rowerowe części wymienne — nowe lub mało używane, klej i łatki kupię. Poniedziałek, godz. 15—16. Treniotos (Stara) 41—1. —g

Sprzedaję magle. Ul. Totoriq (Tatarska) 5 m. 8. Wejście z ulicy. 584

Sprzedam walizkę, wazę kryształową, wózek dziecinny, płaszcz szkolny, futro fokowe i i imbryk elektryczny. Skapo ul. Skopówka 6 m 16. 592

Samouczek „1000 słów po niemiecku" w dobrym stanie wydawnictwa Trzaski kupię natychmiast. Zgłoszenia do administracji „Gońca" pod „Samouczek". —g

Sprzedam wózek dziecinny w dobrym stanie. Gedimino (d. Mickiewicza) 15, sklep kapeluszy, godz. 11—13 i 16—18. —a

Wózki dziecinne i płytki-piecyki do sprzedania. Latviq (d. Dzielna) 54 (Zwierzyniec), w godz. 10—18. 551

Znaczki polskie, rosyjskie, litewskie i inne — kupię. Bernardinq (Bernardyński z.) 7—5.

Handel i Przemysł

Firma Romuald Łoskot naprawia wszelkie przyrządy elektryczne (czajniki, kuchenki, żelazka), światło, patefony oraz obszerny dział radiowy. Vilniaus g-ve (Wileńska) 22.

ZAKŁAD STOLARSKI Stanisława Skrodzkiego Vilniaus (Wileńska) 5 przyjmuje zamówienia na **meble** z własnych i powierzonych materiałów. —a

ZAKŁAD STOLARSKI M. Juchniewicza z powodu zniszczenia domu został **przeniesiony** z Bakszto g. (Bakszta) 12 na Szverco skg-vis (Szwarcowy z.) róg Didžioji g. (Wielkiej). —a

LOKALE

Potrzebne 2-pokojowe mieszkanie z wygodami w centrum miasta. Pośrednictwo wynagrodzę. Oferty do administracji „Gońca" dla „W". —g

Wynajmę pokój najchętniej osobie starszej i samotnej. Lvovo (Lwowska) 28—3. 581

AKUSZERKI

Maria Laknerowa przyjmuje od 9 rano do 7 w. J. Jasinskio (Jasińskiego) 7—5

W. Śmiałowska Pilies g. (Zamkowa) 26—6

LEKARZE

Dr. **Bolesław Hanusowicz** Choroby skórne i weneryczne. Pilies (Zamkowa) 7—1. Przyjmuje od g. 8—10 i 18—19

Dr. **Janina Jurczenkowa** choroby skórne, weneryczne, kobiece. Wilno, Jogailos g-ve (Jagiellońska) 16—6. Przyjmuje od g. 17—19.

Dr. **Zygmunt Kudrewicz** Spec.: weneryczne, skórne, syfilis i moczopłciowe, Wilno, Pilies (Zamkowa) 15. Przyjmuje: od 7—13 i od 15—20

Dr. med. **K. ŁUKIEWICZ** Choroby Skórne i weneryczne Vilniaus (Wileńska) 23 m. 3, przyjmuje od 1—2 i od 6—8.

Dr. **W. Wołodźko** choroby skórne i weneryczne. wznowił przyjęcia Pylimo (Zawalna) 22

Nauka i wychowanie

Lekcje niemieckiego i francuskiego, grupowo i pojedyńczo, konwersacja. Vytauto (Witoldowa) 11—4. Dowiedzieć się godz. 16—20 539

Niemieckiego udziela nauczyciel. Cziurlionio (d. Zakretowa) 25—9. 585

Niemiecki metodą naturalną (Berlitz) pojedyńczo i grupowo. Dr. Puciata, Užupio (Zarzecze) 16, godz. 17—18. 586

Niemieckiego uczę szybko, praktycznie, niedrogo. Grupy i pojedyńczo. Informacje g. 16—17. Moniuszkos (Moniuszki) 11, Zwierzyniec. 591

Nauczycielka gimnazjum udziela lekcji języka niemieckiego. Gedimino (d. Mickiewicza) 15—13 599

RÓŻNE

Elektrotechnik P. Bohatkiewicz — reperacja kuchenek elektrycznych i grzejników. Totoriq (Tatarska) 26. —a

F-ma „Michał Girda", Totoriq (Tatarska) 6, wyrabia akumulatory do radia, samochodów, wiatraków i t. p. Kupuje wszelkie zużyte akumulatory. —a

Młody, samotny pozna panią w celach towarzyskich. Oferty do Adm. „Gońca Codz." dla W. M. 576

Pracownia drewnianego obuwia (drewniaków). Wykonuje praktyczne, mocne i wygodne obuwie. Bernardinq skg. (Bernardyński zaul.) 6—7.

Podania (tłumaczenia do władz w językach niemieckim i litewskim. Vilniaus g. (Wileńska) 25—5 (wejście z frontu). 533

Tłumaczenia na język niemiecki i litewski wykonuje dobrze i solidnie biuro „Uniwersal" Jogailos (Jagiellońska) 7 — 10.

Wszelkie naprawy elektryczne, radiowe, głośników, Badanie emisji lamp. Auszros Vartu (Ostrobramska) 20. Wiktor Jasiunas.

Zgubiony dowód osobisty na imię Piotra Szymonowicza, wydany przez władze litewskie nr. 76302. Proszę odnieść pod adresem: Vinksniu ul. (d. My sia) 4 — 6. 593

Zostawioną w aptece srebrną papierośnicę można odebrać w aptece nr. 16, Kalvarios ul. (Kalwaryjska) 31. 589

Adres Redakcji i Administracji: Wilno. ul. Gedymina 11-a (I piętro). Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12 — 14. Administracja czynna od 9 — 17 (oprócz niedziel i świąt)
Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetrowy 1 szpalt. na 4 str. — 1 rb. Drobne do 10 słów — 5 rb., następne słowo — 50 kop. Stronica ma 8 szpalt. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Państwowa Drukarnia Nr. 1 Wilno. Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.